

Emilia Kramkowska*

Role osób starszych w polskiej rodzinie dawniej i współcześnie. Perspektywa seniorów

Rodzinne role osób starszych to zagadnienie, które doczekało się licznych opracowań naukowych przygotowanych przez przedstawicieli różnych dyscyplin. Nierzadko temat ten pojawia się w mediach czy debacie publicznej, m.in. ze względu na pogłębiający się proces starzenia się społeczeństwa polskiego.

Według najnowszych opracowań Głównego Urzędu Statystycznego, „na koniec 2018 roku osoby w wieku 60 lat i więcej stanowiły w Polsce blisko 25% ogółu mieszkańców. Według prognozy GUS, liczba ludności w wieku 60 lat i więcej w Polsce w roku 2030 ukształtuje się na poziomie 10,8 mln osób, a w 2050 r. – 13,7 mln. Ludność w tym wieku stanowić będzie w 2050 r. około 40% społeczeństwa”¹. Postępujący proces demograficznego starzenia się przyczynił

* Dr Emilia Kramkowska, Uniwersytet w Białymstoku, Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Wiedzy i Edukacji.

¹ Główny Urząd Statystyczny, *Sytuacja osób starszych w Polsce w 2018 r.*, Warszawa 2020, s. 13. Dostępne na: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/osoby-starsze/osoby-starsze/sytuacja-osob-starszych-w-polsce-w-2018-roku,2,1.html> (dostęp: 15.10.2020).

się do wprowadzenia nowego modelu polskiej polityki pro-drodzinnej – programu 500+ obowiązującego w Polsce od kwietnia 2016 r. Jak się jednak okazuje, zahamowanie niekorzystnych trendów demograficznych jest zadaniem trudnym. Z całą pewnością wprowadzenie „500+” skutkuje zadowoleniem setek tysięcy, jeśli nie milionów Polaków. Szczególnie cieszą się rodziny wielodzietne, które dostały duży zastrzyk gotówki poprawiający standard ich życia. Niemniej najnowsze dane wskazują, że liczba urodzeń z ostatnich 12 miesięcy spadła do poziomu sprzed wprowadzenia programu, tzn. od kwietnia 2019 do marca 2020 r. urodziło się 372,2 tys. dzieci (w marcu 2016 r. było to 372,8 tys.). Po przejściowym 20-tysięcznym przyroście liczby urodzeń w 2017 r. nie ma już śladu². Prodemograficzny efekt programu 500+ jest zatem wątpliwy, populacja seniorów stanowi znaczną część społeczeństwa, zaś trudności doświadczane przez osoby starsze są istotnym wyzwaniem zarówno dla nich samych, jak ich rodzin, środowiska lokalnego, w którym żyją, czy wreszcie dla polityki społecznej państwa.

Jak pisze Anna Kotlarska-Michalska, społeczne skutki starzenia się społeczeństwa, w tym konsekwencje społeczno-ekonomiczne wywołane procesem zbyt szybkiego starzenia się populacji, to zagadnienia nurtujące wielu socjologów zajmujących się socjologią starości. W obszarze ich zainteresowań znajduje się rola, jaką odgrywa pokolenie ludzi starych w procesie transmisji kulturowej czy w procesie socjalizacji i wychowania młodego pokolenia. Zagadnieniem interesującym socjologów jest pozycja społeczna emerytów na drabinie stratyfikacyjnej. Zdaniem autorki

socjologiczny punkt widzenia starości określić można jako widzenie człowieka starego przez pryzmat jego ról społecznych, jego aktywności w grupach, zbiorowościach i strukturach społecznych. Człowiek stary widziany jest jako osoba

² <https://oko.press/spada-liczba-urodzen/> (dostęp: 15.10.2020).

wycofująca się stopniowo z przydzielonych mu przez społeczeństwo obszarów aktywności. Socjolog postrzega obecność człowieka starego w tych miejscach, które kulturowo i obyczajowo wyznacza mu społeczeństwo, zatem socjolog opisuje człowieka starego poprzez analizę zadań, jakie wypełnia człowiek stary w mikrostrukturach, mezostrukturach i makrostrukturach społecznych, realizując role narzucone przez rodzinę, krąg towarzyski, krąg sąsiedzki czy społeczność domu pomocy społecznej³.

Osoby starsze i role, które pełnią, to ważne ogniwo społeczne. Kwestią niejednoznaczną jest wspomniane „narzucanie” seniorom poszczególnych ról. Prawdopodobnie autorka miała na myśli strukturalną interpretację roli społecznej. Kotlarska-Michalska dodaje:

socjologowie rezerwują dla siebie „spojrzenie” na starość jako na proces wycofywania się z ról społecznych, wychodzenia z absorbujących i odpowiedzialnych sfer aktywności społecznej do bardziej pasywnych form życia. Od dawna próbują oni poznać czynniki społeczne ułatwiające i utrudniające ten proces. Z drugiej strony, w polu zainteresowań socjologów znajduje się problem kompensacji utraconych ról, głównie roli zawodowej i towarzyskiej, a także tradycyjnej roli osoby zabezpieczającej byt materialny rodziny⁴.

Cytowany fragment adekwatnie obrazuje sytuację współczesnych seniorów. Przyjmowanie przez wielu z nich postawy biernej nie należy do rzadkości. Warunkują to różne czynniki, np. stan zdrowia, zaawansowany wiek, trudności lokomocyjne czy zwykły brak chęci. Niezbędne jest też podkreślenie, że blisko trzecią część współczesnych seniorów stanowi subpopulacja osób w wieku 60–64 lata, które

³ A. Kotlarska-Michalska, *Starość w aspekcie socjologicznym*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 2000, t. XII, s. 149.

⁴ Tamże.

zasadniczo różnią się od osób w wieku sędziwym (tzn. 90 lat i więcej), czy też od rówieśników sprzed 20, 30 i 50 lat. Są to osoby, które znaczną część swego życia przeżyły w warunkach potransformacyjnej Polski, co jest czynnikiem istotnie definiującym profil tejsze kohorty. Ponadto „młodzi seniorzy” są lepiej wykształceni, bardziej świadomi swoich praw, bardziej niezależni (również pod względem finansowym) i aktywni np. społecznie. Ich podejście do własnej starości, pomysł na jej przeżywanie również pod wieloma względami są inne od tego, co obserwowali w czasach swego dzieciństwa czy młodości. Widoczne jest to w przestrzeni rodzinnej, w zakresie ról pełnionych przez osoby starsze w polskiej rodzinie. Analiza socjologiczna musi uwzględniać (i uwzględnia) dokonującą się na naszych oczach zmianę profilu osób starszych, zestawu ról, które pełnią i – co ważniejsze – sposobu ich wypełniania.

Treść niniejszego opracowania stanowią zagadnienia, na które poszukiwałam odpowiedzi w oparciu o wywiady z osobami w wieku 60 lat i więcej: jakie role we współczesnej rodzinie pełni osoba starsza? Czy są one inne od ról rodzinnych seniorów sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu lat? Na czym może polegać różnica i w czym się przejawia?

Spoleczne role osób starszych – ujęcie teoretyczne

„Rola” jest kluczowym pojęciem teorii socjologicznej, szczególnie popularnym w połowie XX w. „Rola odzwierciedla społeczne oczekiwania przypisane poszczególnym statusom lub pozycjom społecznym i pomaga badać funkcjonowanie tych oczekiwań”⁵. W socjologii wyróżnia się dwa od-

⁵ *Oxfordzki Słownik Socjologii i Nauk Społecznych*, G. Marshall (red.), M. Tablin (red. polskiego wydania), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 281.

mienne podejścia wobec roli: podejście strukturalne i socjopsychologiczne.

Socjologicznie o roli społecznej

Strukturalna interpretacja roli opisana jest w antropologii społecznej Ralphi Lintona, który rolę społeczną pojmował jako zbiór wzorów kulturowych, czyli postaw, wartości, sposobu zachowania przypisanych do poszczególnych statusów. Innymi słowy, rola jest zinstytucjonalizowaną wiązką normatywnych praw i obowiązków, stanowiąc dynamiczny aspekt statusu. Społeczeństwo narzuca jednostce poszczególne wzory kulturowe w zależności od tego, jaki status ma dana osoba, a jej zachowania mają ten status uzasadniać. Rola społeczna różni się od statusu przede wszystkim tym, że status przypisywany jest jednostkom na podstawie takich cech, jak stan cywilny, wiek, płeć, zaś rola jest określonym zbiorem zachowań, których jednostka uczy się w związku ze statusem. Strukturalna interpretacja roli umiejscawia człowieka w obrębie konkretnego systemu społecznego⁶, a jego złożoność powoduje, że jednocześnie może on posiadać kilka statusów, co wiąże się z wielością pełnionych przez niego ról społecznych. Zdaniem R. Lintona, jednostka nigdy nie jest w stanie wykonywać wszystkich tych ról jednocześnie, dlatego nie kolidują one ze sobą.

Chociaż jednostka przez cały czas ma statusy i zna role, działa czasami w ramach jednego statusu i roli, kiedy indziej zaś w ramach innego. Status, w ramach którego jednostka działa, jest jej *statusem czynnym* w danym momencie. Pozostałe jej statusy są w tym okresie *statusami utajonymi*. Role powiązane z takimi utajonymi statusami okresowo pozostają w zawieszaniu, ale stanowią integralną część wyposażenia kulturowego

⁶ Tamże.

jednostki. (...) role powiązane ze statusami w ramach jednego systemu są zazwyczaj dobrze nawzajem do siebie dopasowane i nie prowadzą do konfliktów, dopóki jednostka działa w obrębie tego systemu⁷.

Wydaje się jednak, że tego typu sytuacje są właściwe przede wszystkim społeczeństwom, które rozwinęły dobrze zintegrowany system kulturowy, oraz społeczeństwom elementarnym. Współczesne społeczeństwa do nich nie należą. Wobec konieczności reorganizacji struktury społecznej i dopasowania jej do warunków wynikających z rozwoju nowych technologii i ruchliwości przestrzennej, odziedziczony system statusów i ról załamuje się, a nowy nie został jeszcze rozwinięty lub rozwija się powoli. Jednostka narażona jest na doświadczanie wewnętrznego konfliktu ról⁸. Koncepcja „roli” Lintona i założenia dotyczące zmian w roli zdają się doskonale obrazować obserwowaną współcześnie zmienność na płaszczyźnie społecznych ról osób starszych, a zwłaszcza ról rodzinnych.

Robert K. Merton twierdzi, że status powiązany jest z zespołem ról społecznych, a nie z jedną rolą (co, zdaniem Mertona, postulował Linton). Mając określony status jednostka wchodzi w relacje z różnymi osobami, co powoduje, że sposób pełnienia przez nią ról społecznych zależy od tego, z kim i w jakie stosunki wchodzi w danym momencie. A skoro wchodzi w relacje z różnymi osobami, oczekiwania partnerów, wobec których pełni ona role społeczne, mogą się ze sobą nie pokrywać, a nawet być sprzeczne. We współczesnym społeczeństwie większość ludzi zajmuje wiele statusów, a więc wypełnia kilka zespołów ról społecznych. Założenie Mertona o istnieniu zespołów ról społecznych rozjaśnia

⁷ R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, A. Jasińska-Kania (tłum.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 99, 101.

⁸ Zob. tamże, s. 103.

tematykę potencjalnych konfliktów w tychże zespołach, doświadczanych przez jednostkę na różnych etapach jej życia, również w starości⁹.

Zagadnienie to klarownie przedstawia Daniel Levinson, który rolę społeczną uważa za strukturę wielopoziomową, a zasadniczymi jej elementami są dwie płaszczyzny. Pierwszą z nich są „strukturalnie narzucane nakazy roli”, drugą „osobowościowa definicja roli”. Poziom strukturalnie narzucanych nakazów dotyczy pożądanego przez członków grupy zachowania jednostki w związku z pełnioną przez nią rolą. Nakazy te to wszelkie społeczne zasady określające standardy dozwolonych i niedozwolonych działań jednostki pełniącej poszczególne role społeczne. Osobowościowa definicja roli obejmuje wszystkie elementy składające się na poziom pierwszy, które jednostka zinternalizowała, czyniąc je składowymi swej osobowości. Wlicza się tu zasady, normy, wzory zachowania, które dana osoba przyswoiła i uznała za właściwe dla pełnionej przez nią roli społecznej¹⁰. W rozwoju osobowościowej definicji roli kluczowe znaczenie odgrywa proces socjalizacji. W odniesieniu do osób starszych, których część dorastała w trudnych warunkach wojennych czy powojennych, ma to niebagatelne znaczenie. Zinternalizowane wzory zachowań „typowych” dla seniorów determinują codzienność wielu z nich. Myśl tę rozwinę w dalszej części tekstu.

Alternatywnym dla strukturalnego podejścia do roli społecznej jest ujęcie socjopsychologiczne, w mniejszym stopniu koncentrujące się na dynamicznych aspektach konstytuowania się roli i opisywaniu jej umiejscowienia w struk-

⁹ R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, E. Morawska, J. Wertenstein-Zuławski (tłum.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 413–424.

¹⁰ D. Levinson, *Rola, osobowość i struktura społeczna*, H. Kozakiewicz (tłum.), [w:] *Elementy mikrosocjologii*, J. Szmatka (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1979, s. 126–144.

turze społecznej, a raczej badające interakcje, podczas których ludzie zaczynają odgrywać swoje role. W podejściu socjopsychologicznym punkt ciężkości przesunięty jest na analizę procesu przyjmowania ról społecznych przez jednostkę, na tworzenie przez nią własnych ról czy wyobrażania sobie reakcji innych osób na jej zachowanie itp. Pewnym wariantem socjopsychologicznego ujęcia roli jest teoria Ervinga Goffmana. Opisując proces przyjmowania ról przez różnych aktorów życia społecznego twierdzi on, że odgrywane role mogą być wykonywane z pełnym zaangażowaniem, innym razem niepoważnie lub z dystansem, a czasami mogą stanowić instrument manipulowania wrażeniem, dzięki czemu jednostka zamierza osiągnąć konkretne rezultaty¹¹. Socjopsychologiczne podejście wobec roli to przede wszystkim zwrócenie uwagi na fakt, że rola jest pewną rzeczywistością, która staje się/zmienia i nie jest raz na zawsze określonym zestawem oczekiwań wobec osób zajmujących konkretny status społeczny. Terminologicznie niewiele albo nic się nie zmienia, tzn. rola ucznia wciąż nazywana jest rolą ucznia. Zmienia się jednak wyjaśnienie, co to znaczy wypełniać rolę ucznia. Dynamiczny charakter dzisiejszego świata potwierdza słuszność tych założeń. Tempo zmian w otaczającej nas rzeczywistości wpływa na panujący dotąd porządek, w tym ten bezpośrednio dotyczący jednostki i pełnionych przez nią ról. Osoby starsze nie stanowią w tym zakresie wyjątku.

Spoleczne role osób starszych

Liczne badania socjologiczne czy gerontologiczne owocowały opracowaniem typologii ról społecznych najczęściej realizowanych przez seniorów¹². Większość z nich spro-

¹¹ E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak (tłum.), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.

wadza się do klasyfikacji zaproponowanej przez Barbarę Szatur-Jaworską, która wymienia role rodzinne, zawodowe, rolę uczestnika grupy towarzyskiej, rolę członka wspólnoty lokalnej i związaną z nią rolę obywatela, rolę członka wspólnoty religijnej czy użytkownika czasu wolnego¹³.

Rodzinne role społeczne wiążą się pozycjami małżonka(i), dziadka bądź babci, rodzica, syna lub córki oraz opiekuna rodziców w sędziwym wieku. Czasami role te mogą się na siebie nakładać, są też seniorzy, którzy nie pełnią żadnej z nich. Role zawodowe seniorów wynikają z faktu, że emeryci niekiedy kontynuują pracę zawodową (np. rolnicy, pracownicy nauki, osoby wykonujące wolne zawody) lub podejmują inną, nową. Takich osób jest niewiele, gdyż większość ludzi po przejściu na emeryturę jest bierna zawodowo. Według ogólnopolskich badań co ósmy badany w wieku 60+ pracuje zarobkowo (23% wśród osób między 60 a 64 rokiem życia, 7% między 65 a 74 i tylko 4% osób powyżej 74 roku życia)¹⁴. Zakończenie aktywności zawodowej może oznaczać negatywne konsekwencje, np. finansowe, lub związane z zaspokojeniem potrzeby poczucia przydatności, uzna-

¹² Są to m.in. publikacje: Z. Szarota, *Starzenie się i starość w wymiarze instytucjonalnego wsparcia*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013; U. Kępińska, *Rola seniorów w rodzinie*, „Pedagogika Społeczna” 2015, R. XIV, nr 4, s. 81–96; M. Wiczorkowska, *Role społeczne współczesnych polskich seniorów w świetle wyników badań*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2017, nr 61, s. 77–97, <http://dx.doi.org/10.18778/0208-600X.61.05>; J. Gregorczyk, *Rola osób starszych w rodzinie*, [w:] M. Halicka, J. Szymanowska, K. Winiecka, *Starość i starzenie się w ujęciu interdyscyplinarnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2018, s. 135–145.

¹³ B. Szatur-Jaworska, *Faza starości w cyklu życia człowieka – ogólna charakterystyka*, [w:] B. Szatur-Jaworska, P. Błędowski, M. Dziegielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 56.

¹⁴ M. Omyła-Rudzka, *Sposoby spędzania czasu przez seniorów*, komunikat CBOS nr 163/2016, Warszawa, s. 2. Dostępne na: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_163.16.PDF (dostęp: 04.11.2020).

nia, kontaktu emocjonalnego¹⁵. Nic więc dziwnego, że ważną rolą w życiu emeryta jest rola członka grupy towarzyskiej. Kontakty koleżeńskie albo przyjacielskie poprawiają nastrój, dają poczucie bezpieczeństwa, pozwalają podzielić się swoimi troskami, radościami, wymienić informacje i pożyteczne rady. Grupy te są szczególnie ważne tuż po zakończeniu aktywności zawodowej – pomagają w zagospodarowaniu większej ilości czasu wolnego.

W katalogu ról społecznych najczęściej realizowanych przez osoby starsze znalazła się rola członka wspólnoty lokalnej, która jest powiązana z rolą obywatela. Są seniorzy, którzy po przejściu na emeryturę szukają aktywności, która pozwoliłaby im spełnić potrzebę działań prospołecznych. Osoby te angażują się w sprawy najbliższego środowiska, zabiegając o dobro społeczności lokalnej. Odsetek seniorów wypełniających rolę społecznika czy osoby działającej na rzecz organizacji świeckich bądź religijnych jest w Polsce niski, aczkolwiek porównywalny do poziomu partycypacji społecznej Polaków w ogóle¹⁶. Zupełnie inaczej jest w przypadku zaangażowania obywatelskiego. Osoby starsze stanowią bardzo zdyscyplinowaną grupę wyborców, licznie uczestniczących we wszelkich wyborach i referendach. „To właśnie ten typ roli społecznej staje się często podłożem do myślenia o seniorach jako strażnikach wartości konserwatywnych czy przestarzałych”¹⁷.

¹⁵ U. Kempieńska, *Rola seniorów w rodzinie*, „Pedagogika Społeczna” 2015, R. XIV, nr 4, s. 86–87.

¹⁶ U. Abłazewicz-Górnicka, *Aktywność społeczna seniorów*, [w:] *Seniorzy partycypują*, K. Sztop-Rutkowska (red.), Fundacja Laboratorium Badań i Działań Społecznych „SocLab”, Białystok 2014, s. 63–75; J. Czapiński, P. Błędowski, *Aktywność społeczna osób starszych w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, Warszawa 2014.

¹⁷ M. Wieczorkowska, *Role społeczne współczesnych polskich seniorów w świetle wyników badań*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2017, nr 61, s. 90.

Kolejną jest rola członka wspólnoty religijnej. Przynależność do takiej wspólnoty odbywa się w wymiarze duchowym i społecznym. Osoba starsza poszukuje umocowania w sferze wartości, pomocnego w dokonaniu bilansu życia, zmierzenia się ze śmiercią bliskich i rówieśników oraz przygotowania do kresu własnego życia. Wiara i religia są często niezastąpione. Z kolei społeczny wymiar roli członka wspólnoty odnosi się do potrzeby przynależności do większej grupy mającej podobne wierzenia, poglądy czy problemy.

Rola użytkownika czasu wolnego jest ściśle powiązana ze wszystkimi wcześniej wymienionymi. Magdalena Wieczorkowska uważa, że przypisywanie seniorom nadmiernej ilości czasu wolnego jest przejawem myślenia stereotypowego.

Stereotyp wynika z niewiedzy na temat ograniczeń osób starszych, które potrzebują dużo więcej czasu na wykonanie prostych codziennych czynności niż osoby młode i zdrowe.

Poza tym fakt, że osoby takie często są już na emeryturze, nie oznacza, iż automatycznie mają mnóstwo wolnego czasu do wykorzystania. Często zaprzestanie pracy zawodowej zbiega się w czasie z pogorszeniem się stanu zdrowia¹⁸.

Inną sprawą jest definicja czasu wolnego, którą posługuje się dana osoba. Jego zagospodarowanie to też sprawa bardzo indywidualna. Można iść na spacer, do muzeum, spotkać się ze znajomymi, obejrzeć coś w telewizji. Wielu seniorów poświęca swój czas na sprawowanie opieki nad wnukami, co wiąże się z rolą babci/dziadka. Można więc spędzać czas aktywnie lub biernie. Zdaniem B. Szatur-Jaworskiej rolę uczestnika czasu wolnego można sprowadzić do dwóch grup czynności. Pierwszą jest uczestnic-

¹⁸ Tamże, s. 91-92.

two w kulturze, drugą – wszystkie inne formy wczasowania¹⁹.

Zarysowane treści uzmysławiają złożoność zagadnienia, jakim są społeczne role osób starszych. Uchwycenie ich w perspektywie „dawniej – współcześnie” czyni temat jeszcze bardziej wielowątkowym. Skupię się zatem na rodzinnych rolach osób starszych, a zostaną one opisane na podstawie sposobu ich przedstawiania przez samych seniorów.

Metodologia badań

Badania zostały przeprowadzone w okresie wrzesień – grudzień 2019 r. wśród osób w wieku 60 lat i więcej. Zastosowałam strategię jakościową, metodą wywiadu, a był to częściowo ustrukturyzowany wywiad pogłębiony. Temat badań brzmiał: „Starość i ludzie starzy dawniej i współcześnie”. Pytania dotyczyły m.in. definiowania starości i ludzi starych, postrzegania osób starszych w różnych wymiarach przestrzeni społecznej, pozycji człowieka starego w rodzinie, zagadnienia wykluczenia cyfrowego seniorów, czy szeroko ujętego wątku cielesności w starości.

O udział w badaniu poprosiłam uczestników projektu „Akademia Trzeciego Wieku”, realizowanego w okresie marzec 2019 – grudzień 2020 na Uniwersytecie w Białymstoku. Jego głównym założeniem jest umożliwienie osobom starszym, zwłaszcza tym, które dotychczas nie miały takiej szansy, udziału w działaniach edukacyjnych. Seniorzy uczęszczają na warsztaty, wykłady i koncerty wzbogacając wiedzę, doskonaląc umiejętności i zapobiegając wyklucze-

¹⁹ B. Szatur-Jaworska, *Faza starości w cyklu życia człowieka – ogólna charakterystyka*, s. 55–58.

niu w różnych sferach²⁰. Podczas warsztatów przedstawiłam seniorom koncepcję badań i poprosiłam osoby chętne do wywiadu o bezpośredni kontakt. Gotowość udziału w badaniach wyraziły 22 osoby (15 kobiet i 7 mężczyzn). Najmłodsza narratorka miała 63 lata, najstarsza – 90. Blisko połowę narratorów (10/22) stanowiły osoby w wieku 60–69 lat, 7 osób należało do grupy wiekowej 70–79 lat, pozostali rozmówcy mieli 80 lat i więcej. Wszyscy stan swego zdrowia ocenili jako dobry.

Rodzinne role osób starszych w teorii i praktyce

Kinga Wiśniewska-Roszkowska przekonuje, że „rodzina to bardzo ważny teren działania człowieka starszego”²¹, na którym może on wykonywać różne zadania. W literaturze przedmiotu odnajdujemy wiele typologii ról pełnionych przez osoby starsze w rodzinie. Najczęstszymi są te związane z rolą babci czy dziadka.

Maria Tyszkowa wyróżnia pięć głównych stylów pełnienia społecznej roli babci lub dziadka w rodzinie:

- a) pełnienie roli dziadków z pozycji rodzicielskiej, np. jako rodzina zastępcza w sytuacji gdy rodzice wnuka nie żyją albo nie są w stanie wypełniać obowiązków rodzicielskich
- b) pełnienie roli dziadków jako osób wspomagających rodziców wnuka w wypełnianiu zadań życiowych, w tym zadań opiekuńczo-wychowawczych

²⁰ Więcej informacji na temat projektu pod adresem: www.atw.uwb.edu.pl (dostęp: 25.11.2020).

²¹ K. Wiśniewska-Roszkowska, *Nowe życie po sześćdziesiątce*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1986, s. 149.

- c) traktowanie roli dziadków jako obciążenia polegającego na wypełnianiu obowiązku wobec dorosłych dzieci oczekujących zaangażowania w opiekę nad wnukami, bez uwzględnienia wieku, stanu zdrowia czy potrzeb seniorów
- d) bycie dziadkami „od święta”, którzy żyją swoim życiem, a kontakty z rodzinami swoich dzieci traktują odświętnie
- e) bycie dziadkami „wakacyjnymi”, którzy mieszkają z dala od dzieci i wnuków i mają z nimi sporadyczny kontakt – najczęściej przy okazji większych świąt, uroczystości rodzinnych tudzież w czasie wakacji letnich²².

Nieco inną propozycję stylów „dziadkowania” odnajdujemy w opracowaniu Nauma Chmielnickiego. Podobnie jak M. Tyszkowa, autor wskazuje na styl rodziców zastępczych czy styl formalny oparty na minimalnym zaangażowaniu dziadków w życie rodziny. Wymienia też rolę seniora jako „krynicy mądrości rodzinnej” (osoba starsza dzieli się z członkami rodziny swoją wiedzą, będąc dla nich autorytetem), rolę rozrywkową opartą na wspólnej zabawie czy „życzliwego św. Mikołaja” obdarowującego prezentami przy okazji sporadycznych kontaktów²³.

W szerszym kontekście o rolach osób starszych w rodzinie pisze Anna Przygoda. Według autorki osoba starsza może pełnić w rodzinie rolę opiekuna, polegającą na zaspokojeniu podstawowych potrzeb fizjologicznych tych członków rodziny, którzy tego wymagają – zwykle chodzi o wnuków. Senior – opiekun towarzyszy swoim podopiecznym i, co ważne, daje im niezbędne wsparcie. Drugą rolę jest rola przyjaciela /powiernika – osoby starsze zwykle realizują ją wobec najmłodszych członków rodziny, choć

²² M. Tyszkowa, *Spoleczne role dziadków i babć w rodzinie*, „Problemy Rodziny” 1991, nr 1, s. 18–20.

²³ N. Chmielnicki, *Dziadkowie, babcie, wnuki*, „Problemy Rodziny” 1978, nr 1, s. 29–35.

i niejedna córka lub syn powierzają seniorowi swoje troski. A. Przygoda wyróżniła też rolę cenzora, zwanego nauczycielem. Cenzor wchodzi w rolę srogiego, emocjonalnie obojętnego wychowawcy, krytykującego zachowania, strój, poglądy czy decyzje członków rodziny. Typ czwarty to kumpel, tworzący z bliskimi stosunki partnerskie. O ile w przypadku relacji z dorosłym dzieckiem „kumplowanie się” może mieć wiele zalet, o tyle w przypadku relacji z wnukami może być ryzykowane. Według Przygody kumpel może zaszczebiać w poszczególnych członkach rodziny swoje pasje, ale powinien mieć świadomość swojej roli wychowawczej. I jeszcze rola historyka /dokumentalisty – seniora gromadzącego pamiątki rodzinne, chętnie opowiadającego o dziejach rodziny i poszczególnych jej członków, podtrzymującego tradycje rodzinne²⁴.

Przedstawione klasyfikacje rodzinnych ról osób starszych mają wiele punktów stykowych, każda z nich wnosi coś, czego nie uwzględnili inni autorzy. Podobnie rzecz wygląda z wypowiedziami samych seniorów. Zapytani o role pełnione przez osoby starsze często powtarzali te „zwykajowo” wiązane z obecnością osób starszych w rodzinie, choć komentarz wielu rozmówców rzucał ciekawe i nieco inne światło na to, co inni uznawali za oczywistość. Badani seniorzy często wspominali własnych dziadków i czasy swego dzieciństwa wskazując, jak wiele zmieniło się w naszym społeczeństwie i w polskiej rodzinie.

a) rola babci i dziadka – opiekuna

Główną rolą, o której wspominał każdy z rozmówców, była rola babci/dziadka, zwykle ukazywanych jako opiekunowie najmłodszych członków rodziny. Tak mówiła

²⁴ A. Przygoda, *Spoleczne role dziadków w procesie socjalizacji wnuków*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015, s. 230–235.

o tym jedna z kobiet: „Starzy ludzie, to ich głównym zajęciem to było bawienie dzieci i pomoc w gospodarstwie, w kuchni. Dziś są przedszkola i żłobki, to już jest inaczej” (N 2, K, 73 L)²⁵. Pomoc dorosłym dzieciom w sprawowaniu opieki nad najmłodszymi od dawien dawna jest łączona z obecnością seniorów w rodzinie. Moi rozmówcy podkreślali jednak jakościowo istotną zmianę w tym zakresie, odwołując się do kwestii dobrowolności pełnienia roli dziadków.

Jeden z narratorów opowiadał: „miałem dwie babcie jak byłem mały, bo dziadkowie szybko poumierali. I one nie miały emerytur, nie powiem, jeść co miały, ale one były tak odsunięte na bok. Jak była jakaś robota w polu, to babcia zostawała w domu i coś robiła, pomagała, gotowała. Ale jak szła do kościoła, to musiała kombinować jak tu mieć 2 zł na ofiarę, na cukierki itd. Dziś tego nie ma. Dawniej w starości było dużo zależności od kogoś. Jeśli synowa czy córka była dobra, to ta staruszka miała wszystko, ja widziałem to wszystko” (N 3, M, 71 L). Podobnymi spostrzeżeniami dzieliła się rozmówczyni: „Kiedyś to było tak, że ten człowiek starszy nie miał swoich pieniędzy, bo nie mieli gdzieś tam kiedyś tych swoich rent i emerytur, siedzieli u dzieci. A jak siedzieli u dzieci, to trzeba było pomagać” (N 1, K, 71 L). Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że pełnienie roli opiekuna wnuków w rodzinie z czasów dzieciństwa współczesnych seniorów bardzo często było traktowane jako „oczywista oczywistość” zarówno przez samych dziadków, jak przez pozostałych domowników. Prawdopodobnie finansowa zależność osób starszych w niejednym przypadku warunkowała taki stan rzeczy. Dziś osoby starsze mają emerytury i wydaje się, że dla wielu

²⁵ Cytowane wypowiedzi rozmówców mają następujące oznaczenia: N – narrator, liczba oznacza, którą z kolei była badana osoba, K – kobieta, M – mężczyzna, wiek narratora.

z nich rola babci/dziadka – opiekuna wnuków jest jedną z rodzinnych ról, ale nie rolą główną. Wspominali o tym moi rozmówcy.

Jedna z badanych kobiet opowiadała: „Osoby starsze zawsze długo pracowały, a potem to taka służba dla własnych dzieci nimi kierowała; tak było w mojej rodzinie” (N 5, K, 64 L). Postawa służby zakłada działanie w interesie kogoś lub czegoś, poświęcanie się dla dobra innych, co wcale nie musi oznaczać braku własnych korzyści. Leon Dyczewski uważa, że kontakt z dziećmi i wnukami jest dla osób starszych bardzo cenny, staje się nieraz źródłem sił, rozszerza życie emocjonalne, sferę intelektualną, przyczynia się do lepszego samopoczucia i zadowolenia z życia²⁶. Zaangażowanie w życie rodziny oparte na dobrowolności ma zatem wiele zalet. Znali je również dziadkowie moich rozmówców. Jedna z senierek wspominając dzieciństwo mówiła: „Życie moich dziadków było bardzo bliskie wnuków i dzieci. Było bardzo skupione na rodzinie. Była kupa wnuków, my wiecznie do babci przyjeżdżaliśmy, ona nam wiecznie gotowała, zajmowała się nami, całym gospodarstwem, i dużo pracy miała. Ale miała też świetny kontakt ze wszystkim wnukami. Dobrze nam było u dziadków” (N 8, K, 70 L). Inna kobieta porównując dawne czasy ze współczesnymi stwierdziła: „Wie pani, dziś ludzie starsi mają swoją emeryturę, mają na swoje wydatki niezależnie od wnuków czy dzieci. Jeśli mieszkają razem, to inaczej wygląda. I dla mnie to bardzo fajnie, że teraz takie czasy przyszły, że ci ludzie starsi są dziś tak niezależni. I teraz te relacje w rodzinie też inaczej wyglądają. Lepsze są. Ja to jestem tym zachwycona, bo wie pani, ja jestem rocznik 46, to ja wiem, jakie to były czasy” (N 2, K, 73 L). Albo: „Moje dzieci to mówią nawet »a co ty masz pilnować, mamó czy tato. Masz swoje plany i zajęcia i my nie

²⁶ L. Dyczewski, *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1994, s. 67.

będziemy podrzucać ci dzieci. Są instytucje«” – opowiadał badany mężczyzna i dodawał: „A dla mnie to jest przyjemność spędzić czas z wnukiem, może i dlatego, że te wnuki są już dorosłe, to i porozmawiać można itd.” (N 11, M, 76 l).

Nie ulega więc wątpliwości, że zarówno dawniej jak i współcześnie jedną z zasadniczych ról osób starszych w rodzinie była i jest rola babci/dziadka – opiekuna wnuków.

Z przedstawionych wyżej narracji wynika, że na przestrzeni lat modyfikacji mogły ulec motywy zaangażowania seniorów w tę rolę, z obowiązku do dobrowolności. Karolina Appelt zauważa, że zmienia się i nadal będzie się zmieniał wizerunek babci i dziadka: „Często, gdy myślimy o dziadkach i babciach, mamy wyobrażenie kogoś o siwych włosach, w okularach, z twarzą pokrytą zmarszczkami, będącego wycofanym emerytem”²⁷. A przecież niemały odsetek współczesnych dziadków rozwija swoje pasje i zainteresowania, angażuje się w różne sfery życia społecznego i na rolę opiekuna wnuków ma mniej czasu. Jesteśmy świadkami procesu, który R. Linton rozumiał jako powolne wypracowywanie nowej koncepcji roli, w tym przypadku roli seniora – opiekuna.

A. Przygoda pisząc o roli opiekuna wspomniała, że polega ona na zaspokajaniu podstawowych potrzeb różnych członków rodziny. Kilku badanych zwróciło uwagę na opiekuńczą postawę starszego wiekiem rodzica wobec dorosłych dzieci. Rzecz dotyczy spraw finansowych. Kilka lat temu, prowadząc badania wśród pracowników pomocy społecznej z woj. podlaskiego nierzadko słyszałam, że w wielu rodzinach emerytura seniora jest ważnym comiesięcznym dochodem rodziny. Bywa, że pojawiają się na tym tle sytuacje

²⁷ K. Appelt, *Współcześni dziadkowie i ich znaczenie dla rozwoju wnuków*, [w:] A. Brzezińska, K. Ober-Łopatka, R. Stec, K. Ziółkowska (red.), *Szanse rozwoju w okresie późnej dorosłości*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2007, s. 81.

przemocowe²⁸. Zapytałam więc rozmówców, czy ich zdaniem osoby starsze pełnią we współczesnej rodzinie rolę żywiciela? Wszyscy stwierdzili, że raczej nie. „Kiedyś na pewno tak było, ale czy w tej chwili? Może u nas na Podlasiu to jeszcze tak – opowiadała jedna z narratorek. – Bo jest sporo jeszcze rodzin dysfunkcyjnych. Chociaż dziś też są możliwości. Dziś wyjeżdżają za granicę. Nie wiem, ale wydaje mi się, że może jakiś mały odsetek jeszcze jest, że senior to żywiciel, ale wydaje mi się, że więcej jest jednak takich sytuacji, gdzie to młode pokolenie jest bardziej samodzielne, ucieka za granicę. Ja nie znam przypadków, żeby senior utrzymywał. Jeśli są jakieś patologie, to może wtedy senior jest żywicielem” (N 6, K, 63 L). O patologiach wspomniała też inna kobieta: „Dużo jest takich sytuacji, że potwornie źle traktuje się ludzi. Ludzi, którzy nie są jeszcze starzy tak faktycznie, tylko w dużym stopniu wymagają pomocy. To w rodzinie się nie-raz dzieje, że jest takie wykorzystywanie, złe traktowanie. »Ty stara daj mi, bo mi się należy« – dla mnie to jest sprawą niepojętą, by tak odnosić się do kogoś bliskiego, w starszym wieku. A słyszy się o tym. Nawet do rękoczynów dochodzi. To już jest tragizm, sytuacja katastrofalna. A znam takie sytuacje. Albo na przykład osoby starsze myślą o tym, że dzieci trzeba spłacić, że finansowo trzeba pomóc albo na przykład do mieszkania się dołożyć i jeśli nie stać rodziców na to, to proponują dzieciom, żeby się wprowadziły do nich, dzielą wtedy mieszkanie na pół i zdarzają się tragiczne sytuacje” (N 15, K, 79 L).

Zacytowana wypowiedź to zwrócenie uwagi na dwie powiązane ze sobą sprawy. Po pierwsze, na zakłócenia funkcjonowania rodziny i wynikające stąd zachowania krzywdzące seniorów. Po drugie, na zinternalizowane przez osoby starsze przekonania na temat obowiązków związanych z peł-

²⁸ E. Kramkowska, *Człowiek stary jako ofiara przemocy w rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2016.

nieniem roli opiekuna, co wykorzystuje młode pokolenie, często życiowo nieporadne. Moi rozmówcy wskazywali, że dawniej finansowe zabezpieczenie startu dziecka w dorosłe życie było traktowane jako bardzo ważne zobowiązanie rodzica wobec syna czy córki. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że takie przekonania zostały przekazane dzisiejszemu pokoleniu seniorów w procesie socjalizacji. „Ale kiedyś czas były inne. Ja też od swojej mamy oczekiwałam pomocy. Może nie finansowej, ale jednak, a mama bardzo mało nam pomagała” – opowiadała jedna z kobiet (N 17, K, 81 L). „Dziś młodzi próbują sami ustawić się finansowo, choćby i po to, żeby ktoś im nie mówił, że komuś coś zawdzięczają” – dodał jeden z badanych mężczyzn (N 21, M, 69 L). Wydaje się jednak, że redefinicja roli rodzica – opiekuna następuje powoli, bo jak pisał D. Levinson, jest to osobowościowa definicja roli, a takie zmiany wymagają czasu albo w ogóle mogą nie nastąpić. „Ja wspomagam finansowo dzieci i to jest dla mnie takie fajne – opowiadała jedna z kobiet. – Dzieci nie oczekują tego ode mnie, a nawet mnie krytykują za to. Ale ja sama wychowywałam dzieci i czuję się cały czas za nie odpowiedzialna. Teraz to zrozumiałam, że może z mojej strony to jest taka nadopiekuńczość. I teraz to ja tak to interpretuję to co się teraz dzieje, ale mimo wszystko pomagam” (N 4, K, 70 L). Albo komentarz innej narratorki: „Myślę, że jeśli rodzice mogą pomóc, to dzieci na pewno przyjmą, ale czy dzieci żądają? Nie, raczej nie. Ale jak rodzicom trzeba pomóc, to też pomogą” (N 9, K, 64 L). I jeszcze jedna wypowiedź: „Dzieci mogą na mnie liczyć we wszystkim, bo mieszkam z synem i synową. Nie mam obowiązku, ale to bardziej moja chęć żeby np. ugotować dla wszystkich. Jak nie ugotuję, to oni sobie poradzą i nie mają pretensji, ale jak gotuję to dla wszystkich” (N 1, K, 71 L). „Dobrowolność” to chyba słowo klucz w narracjach moich badanych wypowiadających się na temat osoby starszej pełniącej w dzisiejszej rodzinie rolę opiekuna.

b) przyjaciel/powiernik versus cenzor

Kilku z badanych mówiąc na temat ról osób starszych w rodzinie opowiadało o dwóch typach swoich babć. Najlepiej oddaje to ten oto komentarz jednej z senierek: „Moja babcia ze strony mamy była taką bardzo ciepłą osobą, domową. Ona zawsze kojarzy mi się z taką chusteczką na głowie, ona bardzo też nie lubiła opuszczać swego domu rodzinnego. Gdy były uroczystości rodzinne, ona zawsze dziadka wysyłała, a sama zostawała w domu. Druga babcia była taką zimną osobą dlatego, że mąż jej szybko odszedł, zmarł, i nie powiem, że ona była zła, ale nie dawała takiego ciepła. Ona była taka robotna, robiła, pomagała, ale nie potrafiła np. przyjść, porozmawiać, przytulić. Taka zadaniowa była bardzo” (N 2, K, 73 L). To ciepło, o którym wspomina kobieta, zaowocowało bliską relacją z babcią, która stała się przyjacielem. Podobne wspomnienia mieli też inni rozmówcy: „Pamiętam babcię ze strony ojca, bo ona rozmawiała, a jak tak lubiłam jej słuchać i opowiadać o moich problemach” (N 19, K, 90 L). Albo: „Uwielbiałam mojego dziadka i on mnie też uwielbiał i to były relacje znakomite. Dziadek był kimś bardzo ważnym dla mnie. A gdy potem zostałam bez ojca, to w ogóle był mi bliższy. Może nawet bardziej niż mama. Wychowywał mnie” (N 7, K, 68 L). L. Dyczewski uważa, że mimo wydawałoby się niesprzyjającej koniunktury, obserwujemy dziś renesans roli dziadków²⁹. Myśl tę warto uzupełnić komentarzem Petera Uhlenberga, który stwierdza: „Współcześni dziadkowie mają bezprecedensową możliwość odgrywania tej potencjalnie ważnej roli w życiu dzieci”³⁰. Tą potencjalnie ważną rolą może być rola

²⁹ L. Dyczewski, *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i rodzinie*, s. 65.

³⁰ P. Uhlenberg, *Znaczenie osób starszych dla dzieci w starzejących się społeczeństwach*, [w:] *Młodość i starość. Integracja pokoleń*, B. Bugajska (red.), Wydawnictwo Zapol, Szczecin 2010, s. 22.

przyjaciela/powiernika. Może się to sprawdzić/sprawdza się nie tylko wobec problemów najmłodszych członków rodziny, lecz i starszych. „Bo to co w dzieciństwie się bierze, potem przenosi się na własne dzieci – opowiadała cytowana narratorka mająca w dziadku przyjaciela. – I myślę, że w wychowaniu moich dzieci, córki, bo tylko jedną mam, nie popełniłam żadnego błędu. I widzę po mojej córce, że ona podejmuje też nowe wyzwania, tak samo jak ja robiłam to w życiu, autentycznie. I ja mówię jej: »Córeńko, jestem z Ciebie dumna«. Bo ona zwierza mi się z różnych spraw” (N 7, K, 68 L). Umiejętność budowania dobrej relacji jest sztuką. Będzie o tym mowa w dalszej części tekstu.

Wracając do typów babć moich rozmówców trzeba wspomnieć o tym mniej przyjaznym, bo bardziej wchodzącym w rolę cenzora, czyli srogiego, emocjonalnie obojętnego wychowawcy. „Druga moja babcia ze wsi była. I zupełnie inna osobowość była. Tylko rozkazywała, polecenia wydawała. Tak ją pamiętam” (N 6, K, 63 L). Inna narratorka opowiadając o podobnym typie „zimnej babci” wskazywała uwarunkowania domowe, które prawdopodobnie przyczyniły się do tego, że kobieta nie potrafiła okazywać czułości. „Ona też miała czwórkę dzieci, dziadek z wojny nie wrócił. Musiała je wychować. I tam te stosunki były poprawne, ale nie takie zażyłe” (N 5, K, 64 L).

Wysłuchując się w wypowiedzi badanych seniorów należy przyznać, że dość rzadko padała z ich ust opinia, iż we współczesnej rodzinie senior pełni rolę przyjaciela/powiernika. Zdaje się, że narratorzy mówiąc o tym częściej odwoływali się do wspomnień z dzieciństwa niż do współczesności. To zastanawiający wniosek, który warto rozważyć w odniesieniu do kolejnej z rodzinnych ról seniorów.

c) „krynica mądrości rodzinnej”

Myśląc o osobach starszych wielu z nas ma skojarzenia związane z doświadczeniem życiowym seniorów i ich gotowością do dzielenia się nim. Często opowiadali o tym uczestnicy badania. Rola „krynicy mądrości rodzinnej” nierzadko przeplata się z rolą historyka/dokumentalisty.

„Mój dziadek opowiadał mi różne historie, rodzinne i nie tylko – mówiła jedna z seniorek. – I pokazywał mi swoim zachowaniem, co jest ważne i dobre. Potrafił w sposób umiejętny pokazać, gdzie jest zło, np. co jest niedobre w tym życiu. On mnie doskonale w ten świat wprowadzał, po to, żebym potem sama umiała wybrać to, co jest lepsze. Dzielił się ze mną tą swoją wielką mądrością” (N 7, K, 68 L). Podobne wspomnienia miała inna narratorka: „Babcia opowiadała mi o wojnie, o Niemcach, tłumaczyła, czym się różnił żołnierz rosyjski. O relacjach mi opowiadała; mówiła też o traktowaniu ludzi i dzięki temu zaczęłam psychologią się interesować. To babcia coś takiego we mnie rozbudziła, na czym polega traktowanie, jak to się czuje, no, takie odczucia, o tym mówiła. I mówiła o różnicy między traktowaniem Polaków przez Niemców i Ruskich – dużo mi opowiadała” (N 6, K, 63 L). Bycie „krynicą mądrości” zakłada stanowienie autorytetu dla pozostałych członków rodziny. Było to doświadczeniem cytowanej narratorki. Jednak w trakcie niejednej rozmowy pojawiała się opinia, że dawniej osoby starsze cieszyły się większym autorytetem, ich głos był bardziej słyszalny niż obecnie. „Rola osoby starszej jako przekaziciela norm, wartości czy kultury to tak niezbyt dociera do młodych” – mówiła jedna z kobiet (N 4, K, 70 L). Inna dodała: „Starość dawniej była bardziej szanowana i zmęczona. Ale była też bardziej szanowana” (N 16, K, 82 L). Badani wskazywali możliwe wytłumaczenia tejże sytuacji.

Po pierwsze – powątpiewanie w aktualność rad/wiedzy seniorów. „Ej, raczej tych starszych dziś się nie słucha – żalił się jeden z badanych. – I nieraz nawet tak się słyszy: »a co Ty tam wiesz...« Oni mają internet i wszystko lepiej wiedzą. I tyle. Może nawet wysłuchają, ale zrobią po swojemu. Jest chyba takie myślenie, że świat poszedł bardzo do przodu i ten starszy człowiek, nawet jeśli wiedzę jakąś miał, to ona jest już nieaktualna. Dopiero musi być potwierdzenie z zewnątrz, np. od innych ludzi młodych albo od specjalistów, to wtedy przyzna, że ten człowiek starszy może i miał rację” (N 21, M, 69 L). Z kolei jedna z kobiet stwierdziła: „Młodzi mają przeróżne trendy, wiadomo. Część ludzi starszych nie akceptuje obecnej sytuacji, np. związków partnerskich czy mieszkania wspólnego. I gdy babcia tłumaczy: »a ty uporządkuj to swoje życie«, to odpowiadają: »babciu, na ten temat nie rozmawiajmy«. Z jednej strony np. babciu opowiedz jak to było, i słuchają, ale z wieloma względami nie chcą już przychodzić, by się poradzić, nie chcą już dyskutować z tymi starszymi. I mówią: »a dziś są inne czasy, babciu, ty masz jakieś stereotypy« itd.” (N 3, K, 71 L).

Po drugie – dokonująca się współcześnie zmiana w sposobie myślenia o relacjach rodzinnych i pozycji osób starszych w rodzinie. „Dużo się dziś zmienia, bo dzieci są inne. I więcej rozmowy jest dzisiaj, ponieważ dzieci nie dadzą się tak zdominować. Są przeważnie już wyuczeni, wykształceni i mają swoje zdanie. Więcej pomocy też jest, jeśli chodzi o technikę, bo ciężko się w tym połapać, ale seniorzy więcej korzystają z tych środków i dzieci pomagają, wnukowie tłumaczą. Dziś powiedziałabym, że seniorzy są w rodzinie bardziej partnerami niż głową rodziny. Chyba te czasy minęły, że trzeba się podporządkować. Dziś dzieci mają więcej do powiedzenia” (N 8, K, 70 L). Być może komentarz narratorki jest wskazaniem na to, że dostrzega ona możliwość „kumpelskich” relacji seniora z pozostałymi domownikami. Chodzi, oczywiście, o kumpla wymienionego w typologii

A. Przygody i wariant tejże roli, który zakłada partnerskie relacje dorosłych członków rodziny.

Podczas jednego wywiadu usłyszałam, że na nieliczenie się z głosem seniorów mogą mieć wpływ uwarunkowania genetyczne. Narratorka mówiła: „Moja córka nie lubi słuchać moich rad. Syn też nie. Ale to chyba genetycznie coś jest, bo ja byłam taka sama. Też nie lubiłam słuchać mojej mamy” (N 16, K, 82 L). Być może „biologiczne wyposażenie” dzieci rozmówczyni ma znaczenie. Nie można jednak wykluczyć, że chodzi tu także o naśladowanie zachowań podpatrywanych w okresie dzieciństwa.

I jeszcze niesłuchanie istotny czynnik, o którym wspomniały dwie badane kobiety. „Różnica pokoleniowa zawsze była, jest i będzie. Nie ma co się na to złościć, tylko mądrze do tego podejść” (N 5, K, 64 L) – stwierdziła jedna z nich. Druga dodała: „bo tu moim zdaniem liczy się też umiejętność przekazania tej mądrości. Na pewno nie krzykiem, na pewno nie nakazując nic, bo człowieka młodego trudno odwieść od jego decyzji. Tu ważna jest umiejętność rozmowy, bo następnym razem ten dzieciak nie przyjdzie, żeby porozmawiać” (N 9, K, 64 L).

Być może uczestniczymy w szerszym procesie społecznym, który kwestionuje prawdziwość dawnych założeń/oczekiwań wobec roli seniora – „krynicy mądrości”. Socjopsychologiczne podejście wobec roli to zwrócenie uwagi na fakt, że jest ona rzeczywistością, która staje się/zmienia. Nie ulega wątpliwości, że mądrość życiowa seniorów to drogocenne źródło, z którego każdy z nas i społeczeństwo w ogóle może/powinno czerpać. Starość może doskonale uzupełniać młodość we wszystko, czego jej jeszcze brakuje. Ludzie starsi mogą być dla młodych wzorem postępowania, mogą ich wiele nauczyć i pomóc na różne sposoby. Mogą być przyjaciółmi i powiernikami życiowych dylematów. Ale „w stosunkach między pokoleniami potrzebna jest duża kultura, takt, sztuka dyplomatyczna. Niezastąpiony

jest zdrowy rozsądek i sprawiedliwość, bo jeśli tego zabraknie, mnożyć się będą pretensje i konflikty. I nici z bliskich relacji”³¹.

* * *

Rodzinne role osób starszych to zagadnienie, o którym chyba nikt nigdy nie powie, że zostało tak gruntownie zbadane, że już nic nas nie zaskoczy. I dobrze, że rodzina, jako podstawowa komórka społeczna, jest przedmiotem ciągłej analizy. Dzięki temu zyskujemy świadomość, jak doniosłe jest jej znaczenie w życiu każdego nas i w wymiarze społecznym. Celem tego artykułu było ukazanie rodzinnych ról osób starszych, które to role wyłaniały się z opinii i wspomnień samych seniorów. Przedstawione teoretyczne koncepcje na temat roli społecznej w ogóle, a następnie społeczne role seniorów oraz ich typologię w przestrzeni rodzinnej zestawiłam z opowieściami tych, którzy w swoim życiu niejedno widzieli, niejednego doświadczyli i z autopsji mogą powiedzieć, jakie role w polskiej rodzinie pełniła i wciąż pełni osoba starsza.

W opinii osób starszych – moich rozmówców – niezmienną pozostaje rola seniora – opiekuna, głównie opiekuna wnuków. I o ile w przeszłości babcia czy dziadek mogli nie mieć wpływu na przypisanie im teźże roli, współcześnie mają w tym zakresie więcej dowolności. Badani seniorzy zwracali uwagę na ciągłe pełnienie przez osoby starsze roli opiekuna swoich dorosłych dzieci, co przejawia się m.in. w udzielaniu im finansowego wsparcia. To też czynią, bo chcą, a nie muszą.

Do katalogu ról pełnionych dawniej i współcześnie przez osoby starsze badani zaliczali rolę przyjaciela/powiernika, choć częściej opowiadali o tym w odniesieniu do czasów

³¹ K. Wiśniewska-Roszkowska, *Nowe życie po sześćdziesiątce*, s. 184.

dawnych niż teraźniejszych. Z ust wielu rozmówców padały opinie mogące świadczyć o tym, że dostrzegają aktualność roli „krynicy mądrości rodzinnej”. Wypowiadając się jednak na ten temat badani podkreślali, że dziś głos seniorów jest mniej słuchany niż dawniej, co jest m.in. następstwem dynamiki dzisiejszych czasów i budowania nowej jakości relacji rodzinnych, prawdopodobnie bardziej partnerskich niż hierarchicznych.

Rola osób starszych w rodzinie i społeczeństwie zawsze była, jest i wciąż będzie niesłychanie ważna. Wynika to z prostego faktu – wszystkie generacje tworzące społeczeństwo potrzebują się wzajemnie. W relacjach rodzinnych jest to nad wyraz widoczne, gdyż „obejmują one nie tylko to, co rodzice przekazują swoim dzieciom, zaś dzieci wzajemnie sobie, lecz również i to, co dzieci mogą przekazać rodzicom, a wnuki swoim dziadkom. Te swego rodzaju »dary« międzypokoleniowe wzbogacają i umacniają więzi wewnątrzrodzinne, dają emocjonalną satysfakcję, która przenika całość życia rodzinnego i głębsze zrozumienie procesów życiowych i sensu życia”³². Współżycie poszczególnych pokoleń w rodzinie i w społeczeństwie jest niezbędne, aby każdy z nas mógł zachować swą tożsamość, rozwijać się i tworzyć przyjazną wszystkim rzeczywistość społeczną.

³² A. A. Zych, *Człowiek wobec starości. Szkice z gerontologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 1999, s. 61–62.